

Dorota Świata-Trybek
<http://orcid.org/0000-0001-8525-5800>
Uniwersytet Opolski
dtrybek@uni.opole.pl
DOI: 10.35765/pk.2023.430402.16

Mirt w śląskich strojach obrzędowych. Tradycja i współczesność

STRESZCZENIE

Strój obrzędowy jako kulturowy znak przypisany jest najważniejszym momentom przejścia zmieniającym status społeczny jednostki. Ze względu na swoisty zestaw cech przynależny jest osobom pełniącym określone funkcje, np. w obrzędzie rodzinnym będą to państwo młodzi; w obrzędzie dorocznym – postać wdowy w ostatkowym zwyczaju kończącym karnawał. W sytuacjach obrzędowych związanych z przechodzeniem z jednego stanu społecznego do kolejnego pojawiają się charakterystyczne rekwizyty, w tym również konkretne gatunki roślin, a pośród nich mirt – krzew wiecznie zielony o właściwościach mediacyjnych, apotropiecznych i życiodajnych. Można go zobaczyć w formie wianka zakładanego na głowę jako element ubrania (sukni, marynarki, koszulki), dekoracji akcesoriów (np. nakrycia, świec), przestrzeni związanych z miejscem uroczystości itp. W zależności od rodzaju obrzędu i czasu jego występowania obecność rośliny komunikuje określone funkcje i wartości kulturowe tkwiące w danym środowisku społecznym.

SŁOWA KLUCZE: mirt, strój obrzędowy, Górny Śląsk, zwyczaje rodzinne, komunikacja kulturowa

ABSTRACT

Myrtle in Silesian Ceremonial Costumes. Tradition and Modernity

Ritual dress as a cultural sign is part of the most important moments of transition that change the social status of an individual. Due to its specific features, it belongs to people who perform certain functions, e.g. in the family ritual it will be the bride and groom; in the annual ritual – the widow in the final custom of the end of the carnival. In ritual situations related to the transition from one social state to another, characteristic objects appear, including certain species of plants. One of them is the myrtle – an evergreen shrub with mediating, apotropaic and life-giving properties. It takes the form of a wreath placed on the head, an element of clothing (dress, jacket, T-shirt), decoration of accessories (e.g. bedspreads, candles), spaces related to the place of celebration, etc.

Sugerowane cytowanie: Świata-Trybek, D. (2023). Mirt w śląskich strojach obrzędowych. Tradycja i współczesność. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 4/2(43), ss. 249–270. DOI: 10.35765/pk.2023.430402.16

Nadesłano: 21.08.2023

Zaakceptowano: 28.10.2023

Depending on the type of ritual and when it takes place, the presence of the plant communicates specific functions and cultural values inherent in a given social environment.

KEYWORDS: myrtle, ceremonial dress, Upper Silesia, family customs, cultural message

Mirt – roślina o wielu znaczeniach

W historii kultury wiele jest roślin, którym na przestrzeni stuleci nadawano znaczenie magiczne i symboliczne. Odgrywały ważną rolę w obrzędowości rodzinnej, dorocznej, wykorzystywano je w medycynie ludowej (jako lekarstwo dla ludzi i zwierząt gospodarskich), były gwarantem bezpiecznej egzystencji (apotropeiony). Do takich wyjątkowych roślin należy mirt zwyczajny (*Myrtus communis*) z rodziny mirtowatych (*Myrtaceae*) – dziko rosnący krzew pochodzący z rejonu Morza Śródziemnego o ciemnozielonych liściach i białych niedużych kwiatach. W naturze osiąga wysokość około pięciu metrów, w Polsce (ze względu na klimat) hodowany głównie w domach jako roślina doniczkowa (zob. il. 1). Współcześnie ma zastosowanie również w kuchni, gdzie jest używany jako przyprawa smakowa do różnych potraw, deserów i likierów, oraz w kosmetyce.

Mirt wyróżnia się niezwykle bogatą symboliką, uosabia:

młodość, dziewictwo; miłość osoby nieobecnej, miłość dozgonną, wierność małżeńską; płodność; szczęście, radość, śpiew, przyjemność, uprzejmość; naturę; życie; śmierć, świat pozagrobowy; odrodzenie, zmartwychwstanie; oczyszczenie; nawrócenie; wróżbę, dobrą nowinę; indywidualność; męstwo; bezkrawe zwycięstwo; pokój, przymierze, sprawiedliwość, zgoda; dobrobyt (Kopaliński, 2006, s. 226).

W czasach starożytnych roślinę utożsamiano z odrodzeniem mocy witalnych, płodności i seksu, poświęcano boginiom miłości: babilońskiej Ishtar, rzymskiej Wenerze i greckiej Afrodycie, która zgodnie z mitami okryła swą nagość krzewem mirtowym zaraz po zrodzeniu się z piany morskiej. Zwyczaj przystrojania wieńcami mirtowymi głów młodych panien podczas uroczystości ślubnych nawiązuje do symbolicznych związków dostrzeganych niegdyś między tą rośliną a boginią małżeństwa, Afrodytą. Źródłem tego zwyczaju jest też wiara, że zawsze zielone rośliny użyczają swych sił życiowych osobie, która je nosi. Jednakże dopiero chrześcijaństwo dzięki powiązaniu rośliny z Matką Boską¹ nadało

1 W tradycji ludowej wiele roślin nosiło nazwy związane z imieniem Matki Boskiej. Nazwy te najczęściej wynikały ze skojarzeniem wyglądu rośliny lub ich części z ubiorem matki Chrystusa,

wieńcowi mirtowemu symbolikę dziewictwa panny młodej (Kopaliński, 2006, s. 227). Wieńce z mirtu zdobiły także żołnierzy legionów rzymskich, którzy – jako zwycięzcy – wracali z bezkrwawych wypraw (wawrzynem wieńczono uczestników toczących krwawe bitwy), zakładali je również sędziowie. Izraelici po opuszczeniu Egiptu i odzyskaniu wolności zdobili nimi domostwa. Mirtu używano w obrzędach oczyszczających związanych z rytuałami pogrzebowymi: układano na ciele zmarłego, zdobiono nim łoża, na którym leżał (Winniczuk, 1983, s. 457).

Il. 1. Okazały krzew mirtu w Pracowni Florystycznej Szkatulka, Ruda Śląska, 2023



Źródło: fot. autorki.

Mirt należy do najważniejszych symbolicznych roślin Rzymu. Zgodnie z tradycją, w miejscu, gdzie wyrósł pierwszy jego krzew, powstało miasto. Podobno na Kapitolu sam Romulus posadził dwa mirty – jeden dla plebsu, drugi dla arystokracji, które zakwitły na przemian (Macioti, 2006, s. 132). W Piśmie Świętym wymienia się mirt kilka razy; przy opisie obchodzenia przez Żydów Święta Namiotów; Izajasz wyszczególnia tę roślinę wśród drzew mesjańskiego ogrodu rozkoszy, który rozkwita na pustyni i pośród ciernistych zarośli; Anioł Pański ukazuje się prorokowi

jej przymiotami, narzędziami, których mogła używać, także z cierpieniem, np. macierzanka piaskowa – drzewko Matki Boskiej, szarota błotna – pszeniczka Matki Boskiej, jałowiec ciernisty – mirt Matki Boskiej (Matławska, 2020).

Zachariaszowi z radosną nowiną o odbudowaniu Jerozolimy i jej świątyni „wśród mirtów w dolinie” (Forstner, 1990, s. 170–171).

W Polsce jeszcze kilka dekad temu gałązkami mirtowymi powszechnie dekorowano ołtarze, figury i obrazy świętych w kościołach i przydrożnych kaplicach. Roślina miała również zastosowanie w medycynie ludowej. Uważano, że szczególnie uzdrawiającą moc posiadają listki z wianka ślubnego. Stosowano je na różne choroby, miały skutecznie leczyć zimnicę (Paluch, 1989, s. 99). Na Śląsku Opolskim mirt wykorzystywano przy schorzeniach układu pokarmowego (gorący napój przy napadowych bólach w obrębie jamy brzusznej zwanych „kolką brzuszną”), obrzękach twarzy spowodowanych zapaleniem okostnej (okadzano rośliną obolałe miejsce), kobiety w niepożądaną ciążę w celu wywołania poronienia wypijały miksturę z mirty i gotowanych gwoździ (Półtorak, 1989, s. 96). Utrzymywano, że najlepszym dniem na przesadzanie rośliny jest 19 marca, kiedy w kalendarzu przypada wspomnienie św. Józefa (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 442)².

W materiałach etnograficznych pochodzących z Górnego Śląska z lat 20. ubiegłego wieku znajdują się informacje dotyczące wykorzystywania ciemnozielonych listków krzewu podczas praktyk wróżebnych czynionych przez panny 13 grudnia (wspomnienie św. Łucji) oraz w dniu wigilijnym (*Materjały*, 1929). Wianki mirtowe stanowiły również ważny rekwizyt podczas uroczystości Bożego Ciała. Miały je na głowach dziewczęta (nie tylko pierwszokomunijne), które szły w uroczystej procesji.

Jeszcze nie tak dawno, bo w latach 80. ubiegłego wieku, mirt należał do powszechnie uprawianych roślin w rodzinach śląskich. Jego popularność wynikała z prostego faktu: stanowił nieodzowny element strojów obrzędowych, których używano „wyłącznie podczas obrzędów związanych z wprowadzeniem osobnika do społeczności, zmianą statusu społecznego, a także z jej występowaniem ze zbiorowości” (Kantor, 1982, s. 98). Strój obrzędowy (święteczny) – jako kulturowy znak (Bogatyriew, 1975, s. 83) – ze względu na rodzaj sytuacyjnego odniesienia oraz swego zestawu cech przypisany jest osobom funkcyjnym poszczególnych obrzędów rodzinnych (np. państwo młodzi, starostowie w obrębie wesela) i kalendarzowych (np. król Herod w ludowych przedstawieniach bożonarodzeniowych) (Adamowski, 2014, s. 30). Jak ważną funkcję pełni mirt w obrzędowości rodzinnej i dorocznej na Górnym Śląsku, wspomniała w jednej z gawęd mieszkanka Białej w województwie opolskim:

2 Informacja ta znalazła potwierdzenie u informatorki z Jelowej: „Mirt najlepiej sadzić na św. Józefa, bo jeszcze wtedy nie kwitnie. Jak ma już kwiatki i się go przesadzi, to zmarnieje i nic z niego nie będzie” (zapis. w 2023 r.).

Myrta jest symbolem wszystkich uroczystości kościelnych. Zrobione wieńce i przypnione gałązki towarzyszą człowiekowi od urodzenia, aż do śmierci. Bo se je robi na krzciny, do komuniji, ślubu i prymicji, a joł jeszcze dzisiaj widza mój wieniec z Bożego Ciała jak leżoł na oknie w talerzu z wodą, a jak ech go na głowa wraziła, to woda mi ściykała po uszach. Ale był taki świeży jakby dziepiero co uplyciony (Myszyńska, 2006, s. 218).

Przedmiotem analizy jest omówienie kulturowego znaczenia mirtu (nazywanego przez autochtonów *mertą*, *myrtą* i *mertin*) w śląskich strojach obrzędowych związanych z obrzędowością rodzinną w kontekście tradycji i współczesności. Przy opracowywaniu tematu autorka korzystała z materiałów zastanych (literatura przedmiotu) oraz materiałów zarejestrowanych (wywiady z mieszkańcami, właścicielkami kwaciarni, obserwacji uczestniczącej) podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2022–2023 w obrębie dwóch województw: opolskiego i śląskiego. Uzupełnieniem rozważań są fotografie datowane od początku XX wieku po współczesność.

Mirt w obrzędach przejścia

Życie człowieka – od narodzin aż do śmierci – naznaczone jest wieloma przełomowymi momentami, które zmieniają w sposób rytualny jego status społeczny, sankcjonując tym samym jego przynależność do nowej grupy, nadając mu nowe prawa, obarczając nowymi obowiązkami (Ciołek, Olędzki i Zadrożyńska, 1976, s. 212). Określa się je mianem obrzędów przejścia, które według koncepcji Arnolda van Gennepa składają się z trzech etapów: separacji, marginalnego i włączenia. W pierwszym podmiot obrzędu zostaje symbolicznie wyłączony ze świata profanum, czyli z dotychczasowej roli społecznej, jaką pełnił poprzez odizolowanie i przechodzi w stan rytualnego „zawieszenia” (czasowej dezorganizacji), by ostatecznie poprzez rytuały agregacji powrócić do świata codzienności właściwie jako jednostka inna, o nowym statusie (Burszta, 1998, s. 105).

W sytuacjach obrzędowych związanych z przejściem z jednego stanu społecznego do kolejnego pojawiają się charakterystyczne rekwizyty, w tym również konkretne gatunki roślin, a pośród nich mirt – krzew wiecznie zielony o właściwościach mediacyjnych, apotropaicznych i życiodajnych. Można go zobaczyć w formie wianka zakładanego na głowę, elementu stroju (gałązki, bukiecik), dekoracji innych rekwizytów (np. świec), przestrzeni związanych z miejscem uroczystości. W zależności od rodzaju obrzędu obecność rośliny komunikuje określone wartości kulturowe w danym środowisku społecznym.

Weselny wianek i *woniaczka*

Z końca lat 70. XIX wieku w etnograficznym opracowaniu dotyczącym obyczajowości mieszkańców Górnego Śląska przedstawiono ceremonię zaślubin w okolicach Strzelec Opolskich:

(...) W kościele najpierw Msza św., podczas której muzyka gra na chórze, a wszyscy goście idą z ofiarą koło ołtarza, poczem przystępuje młoda para do ołtarza, ona w wieńcu, on z bukietem mirtowym. Zamiast pierścionków poświęca ksiądz zwyczajnie «wianuszki» mirtowe, które nowożeńcom kładzie na głowie (Hytrek, 1879, s. 54–55).

Już chociażby w tym krótkim opisie zawartych jest kilka ważnych szczegółów: mirt jest obecny w postaci wieńca na głowie panny młodej, bukietu (przyczepionego do sukmany pana młodego) i małych wianuszków, które do czasów I wojny światowej zastępowały ślubne obrączki³. Jak zatem widać, roślina ta stanowiła niezbędny element stroju weselnego, zarówno kobiecego, jak i męskiego, była również wymownym znakiem przysięgi małżeńskiej.

Do połowy XX wieku wianek na głowie był atrybutem każdej dziewczyny, które na co dzień chodziły z gołą głową⁴, a na szczególne uroczystości, np. na procesje, wesela zakładały wieniec mirtowy lub *galandę*, czyli strojny szeroki wianek ze sztucznych kwiatów, różnych koralii, sopli itp. (Bazielich, 1997, s. 17). Wianek na głowach dziewcząt symbolizował panieństwo i niewinność, jednocześnie stanowił zapowiedź zmiany ich statusu społecznego. Jego kolisty kształt konotuje zaś zamknięcie, pełnię, bezpieczeństwo, aktualizuje sacrum (Kowalski, 1996, s. 81–84).

W różnych regionach Polski ślubne wianki wito z następujących roślin: z mirtu, ruty, rozmarynu, chmielu, macierzanki, lawendy, lubczyku, bukszpanu, asparagusa (Drożdż i Pieńczak, 2004, s. 324). W śląskich weselnych strojach obrzędowych do czasów II wojny światowej panna młoda wkładała na głowę szeroki mirtowy wieniec, a na szyję – długą zieloną wstążkę z mariańskim medalikiem (Bazielich, 1988, s. 65). Do wianka przywiązywano wielką wagę, ponieważ był symbolicznym znakiem wyrażającym w opinii społecznej ocenę moralną dziewczyny.

3 Jeden z najstarszych zapisów o wiankach mirtowych zastępujących obrączki pozostawił Lucjan Malinowski, który w 1869 roku odbył podróż etnograficzną po Śląsku. Pisał: „Zauważyłem, że podczas ślubu [Michałkowice – uzupeł. D.Ś.-T.] drużna położyła na głowy nowożeńców małe wianki mirtowe wielkości talara, a ksiądz przełożył tylko te wianki, nie zamieniając wcale pierścionków” (za: Pośpiech i Sochacka, 1976, s. 92).

4 Pannę od mężatki odróżniała odkryta głowa, co w wielu okolicach było utożsamiane z dziewictwem (Hermanowicz-Nowak, 1976, s. 390).

Nie każda zatem mogła go nosić, bowiem zarezerwowany był tylko dla panien, które do zamążpójścia określano jako „godne”, tylko im przysługiwał symbol dziewictwa. Stanowił zatem swoistą cenzurę społeczną. Wianki z mirtu w zależności od lokalnych tradycji miały różną formę: od skromnych – dwu-, trzy centymetrowych – po bardziej okazałe – szerokie, także w formie korony; w stroju raciborskim na pograniczu polsko-czeskim wianek nazywano taki *wińcym z kōkōtkiem* (Lach, 2000, s. 58). Wraz z nastaniem mody na białe suknie i ozdabianie głów panien młodych welonem albo innymi dekoracjami nie od razu zrezygnowano z zielonego mirtowego wianka, co potwierdzają fotografie z lat 20. i 30. oraz z okresu późniejszego. Nadal stanowił nieodłączny element stroju weselnego. Nakładano go zazwyczaj na górną część welonu, mirtom ozdabiano także sam welon i suknię (zob. il. 2 i 3).

Dziewczęta, które nie dochowały dziewictwa, mogły założyć pół wianka, tj. przybranie głowy nad czołem, natomiast panna z dzieckiem – suchy wianek ze sztucznych kwiatów albo girlandową koronę z papieru (Simonides, 2007, s. 142), które były widocznym znakiem złamania obowiązującej w danej społeczności zasady funkcjonowania w czystości do ślubu, „dobrego prowadzenia się młodej”. O takim wianku w różnych częściach Górnego Śląska (Raciborskie, Opolskie, Głubczyckie) mówiono, że „koza zezarłi zadek”, zaś o kobiecie, że „straciła wianek”. Motyw utraconego wianka (jabłuszka) jest elementem wielu śląskich pieśni ludowych, w których zazwyczaj zdradzona i nieszczęśliwa dziewczyna ubolewa nad swoim losem, obawiając się, że nie znajdzie już kawalera⁵. Do wianka mirtowego, jego symboliki w kontekście atrybutu dziewictwa panny młodej, odwoływano się w toastach podczas gościny weselnej, podkreślając tym samym jej prestiż⁶.

Dawniej z uprawą mirtu w domach funkcjonowały różne wierzenia. Jedno z nich mówi, że „dziewczyna, która chce wyjść za mąż, nie powinna hodować mirtu, bo nie będzie miała szczęścia w miłości, nie wyjdzie za mąż” (Świętochłowice, zapis. w 2023 r.), drugie – „jeśli merta dla córki na wesele jest licha, to ona już nie jest dziewicą” (Przyszwowice, zapis. 2023).

5 Np. fragment pieśni: „Ten Zębowski zamek / Stoi w dolinie / Placze tam dziewczeczka, / Nie wiem, co jest jej. / Placze ona placze / Swojej urody, / Miała złoty wianek / Spadł jej do wody” (Hytrek, 1879, s. 31).

6 Dla ilustracji przykład: „Panowie! Chwyćmy każdy szklenicę! / Uczcijmy zacną dziewicę, / Która dziś strojna w wianek mirtowy / U boku męża wchodzi w świat nowy” (Gallus, 1908, s. 200–201).

Il. 2. Nowożeńcy, Jelowa, lata 30. XX w.



Fot. archiwum Gabrieli Cyrys.

Il. 3. Para młoda, Królewska Huta, 1929



Fot. zbiory Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Mirt obecny był również w męskich strojach obrzędowych pana młodego i drużbów w postaci bukieciku, tzw. *woniaczki* przyczepionej do *kaftana* (kaftan), także munduru górniczego (jeśli pan młody był górnikiem), później surduta lub marynarki. Zarówno wianki, jak i *woniaczki* najczęściej wykonywano w wigilię wesela w trakcie wieczoru panieńskiego. Ich uplataniem zajmowały się zazwyczaj druhny (Simonides, 2007, s. 140) albo rezerwowano je u kobiet, „co ekstra umiały do ślubu piękne wieńce robić, bo na przodku były wyszysy i wyglądały jak korona” (Myszyńska, 2006, s. 218).

Funkcjonowały trzy typy męskich bukiecików: pierwszy, najbardziej ozdobny, wykonany był z kolorowych kwiatów z bibuły i mirtu; drugi – składał się z kilku wstążeczek przyczepionych do kokardy, w którą wpięty był mirt; natomiast trzeci, najpopularniejszy, stanowił sam mirtowy wianuszek (Gerlich, 1984, s. 73). Z *woniaczką* i wiankiem mirtowym bezpośrednio związany był zwyczaj wyprosu (*wykupin*) panny młodej, który prowadził starosta weselny, wyjaśniając przy tym podczas oracji znaczenie obu rekwizytów⁷. Z kolei wianki druhen uplecione były zazwyczaj tylko

7 „Woniaczka, zwana latoroską, miała przypominać panieństwo panny młodej i panieństwo Maryi Panny, z kolei wianek to symbol korony cierniowej, którą Chrystus włożył na głowę” (Simonides, 2007, s. 141).

z mirtu, który symbolizował radość oraz podniosłość samej uroczystości weselnej.

Do lat 60. XX wieku zasuszony ślubny wianek mirtowy panny młodej i *woniaczka* pana młodego stanowiły tzw. pamiątkę ślubu (zob. il. 4). Ułożone na atlasie, misternie ozdobione lusterkami, taśmami, wstążkami, koronką oraz w centralnej części sercem z nazwiskami małżonków oraz z datą ślubu (czasem z ich fotografią) stanowiły kompozycję umieszczaną za szkłem w bogato złożonej ramie z rogami i sentencjami (w języku polskim lub niemieckim), np. „Niech Wam Bóg błogosławi” (1928 r.), „Aus der Myrte, Frischen Grün, Möge Silber, Euch erblühn” (1926 r.). Pamiątkę tę zazwyczaj wieszano nad łóżkami małżonków, traktowano ją z pietyzmem, przekazywano kolejnemu pokoleniu. Z okazji 25. i 50. rocznicy zawarcia ślubu małżonkowie zamawiali podobną pamiątkę (zob. il. 5), z tą różnicą, że wianek i *woniaczka* były posrebrzane lub pozłacane. Na przywołane jubileuszowe rocznice wykonywano także diademy weselne, które wyrabiano z mirtu albo z aluminiowego drutu tak by imitowały mirtowe (Toboła-Feliks, 2021, s. 66–67).

Il. 4. Pamiątka ślubu, 1912



Źródło: zbiory Katedry Nauk o Kulturze i Religii Uniwersytetu Opolskiego. Fot. autorki.

Il. 5. Srebrny wianek i *woniaczka* – pamiątka 25. rocznicy ślubu



Źródło: zbiory Muzeum Śląska Opolskiego. Fot. autorki.

W okresie powojennym wianki zaczęły powoli zanikać. Zastępowano je niewielkimi gałązkami rośliny, którymi dekorowano ozdobne przybrania głowy panien młodych, np. toczki, opaski, stroiki, wpinano je także do samych włosów, często z jakimiś drobnymi białymi kwiatkami. Mirt

przyczepiano również do górnej części sukni (zazwyczaj pod szyją lub na piersiach), co można jeszcze zobaczyć na fotografiach ślubnych z początku XXI wieku. Dłużej utrzymywał się natomiast zwyczaj umieszczania mirtowej *woniaczki* na marynarce pana młodego. Współcześnie w kreacjach nowożeńców mirt – jako znaczący artefakt stroju weselnego – pojawia się sporadycznie. Ma to związek z przemianami obrzędowości rodzinnej, nowymi stylami życia młodego pokolenia, innym postrzeganiem seksualności, która uważana jest za sprawę na wskroś prywatną i nie przejawia się poprzez charakterystyczne elementy stroju weselnego.

W kontekście refleksji o mircie w weselnym strojach obrzędowych warto wspomnieć, iż jest on obecny również podczas rytuałów towarzyszących zmianie stanu świeckiego na zakonny czy kapłański, podczas których można odnaleźć szereg analogii do obrzędu weselnego i to zarówno w samym przebiegu akcji obrzędowej, jak i w symbolice rytualnych zachowań i rekwizytów. Wianki z mirtu wkładają na głowy nowicjuszek (podobnie jak panny młode) w dniu oblóczyn, także siostry podczas ślubu wieczystego oraz w jubileusze 25, 50 i więcej lat od ich złożenia. Zielonymi gałązkami mirtu przystrojona jest także komża prymicyjanta, który w podniosłym orszaku kroczy z domu rodzinnego do kościoła, by następnie w zakrystii założyć ornat (znak kapłaństwa) i odprawić uroczystą mszę św. prymicyjną (Pyla, 2004).

Mirt w strojach dzieci

Zielona gałązka mirtu albo wianuszek towarzyszy także innym obrędom rodzinnym. Mowa o sakramencie chrztu, uroczystości pierwszych urodzin dziecka, powszechnie nazywanej na Śląsku „roczeniem” i pierwszej komunii świętej. Ich wspólnym mianownikiem jest niewinność dziecka, które jest adresatem uroczystości. Tę właśnie niewinność podkreśla się mirtem. Dziecko niesione do chrztu wkłada się zazwyczaj do becika lub tzw. rożka, który następnie nakrywany jest białą kapą (dawniej kładziono jeszcze ślubny welon matki), przyczepia się do niej wianuszek mirtowy albo gałązki z mirtu. Jeśli nie ma się tej konkretnej rośliny zastępuje się ją innymi gatunkami, np. bukszpanem, asparagusem, dodając jeszcze kwiatki (np. białe frezje lub margaretki) (zob. il. 6). Trzeba jednak zaznaczyć, że jeśli dziecko jest starsze, mirt przyczepia się do górnej części jego ubrania.

II. 6. Chrzest dziewczynki, Jelowa, 2003



Źródło: archiwum autorki.

Podobna zasada dekorowania gałązkami mirtu obowiązuje w przypadku stroju z okazji świętowania „rocztka”. Uroczystość pierwszych urodzin dziecka odbywa się w niedzielę przypadającą po ukończeniu dwunastu miesięcy przez solenizanta (prawie nigdy przed, zgodnie z przeświadczeniem, że może to sprowadzić na niego nieszczęście) i składa się z dwóch części: pierwszej – oficjalnej, o charakterze religijnym, co ma wyraz w mszy św. sprawowanej w intencji roczniaka ze specjalnym błogosławieństwem udzielonym mu przez kapłana na zakończenie nabożeństwa; drugiej – prywatnej, co przejawia się w urządzeniu gościny dla rodziców chrzestnych, zaproszonych krewnych i znajomych (dawniej w domach, dzisiaj coraz częściej w restauracjach). Niegdyś z „rocztkiem” związanych było wiele różnego rodzaju przesądów, wróżb i nakazów (np. obserwowano zachowanie dziecka podczas mszy św., wrócono mu przyszłość na podstawie losowego wyboru przez nie określonego przedmiotu).

Do końca XX wieku strój roczniaka ulegał niewielkim modyfikacjom, największe przemiany obserwujemy współcześnie, w tym również te odnoszące się do zdobienia mirtem. Przez dziesięciolecia ubranko na „rocztka” wyróżniało się przede wszystkim białym kolorem, rzadziej różowym (w przypadku dziewczynek) lub niebieskim (w przypadku chłopców). Dziewczynki nosiły sukienki, natomiast chłopcy białe koszulki, spodnie (lub rajtuzy) i sweterki (niegdyś robione głównie na drutach), w chłodniejsze dni także płaszczyki oraz czapeczki (rozmaite modele w zależności od pory roku) oraz białe buciki.

Il. 7. Pamiątkowe zdjęcie z „roczku”,
Królewska Huta, 1929



Il. 8. Dziewczynka z wianuszkiem na głowie
w dniu pierwszych urodzin, Ruda Śląska
Halemba, 1997



Źródło: zbiory Muzeum Górnośląskiego
w Bytomiu.

Źródło: archiwum autorki.

Obecnie coraz częściej można zaobserwować, że na „roczek” rodzice dla synów wybierają ubranko przypominające odświętną odzież męską, tj. białą koszulę z kołnierzykiem i miniaturową muszką, ciemne spodniki i marynarkę; modny jest również strój marynarski. Natomiast dla córek preferuje się strojne kolorowe sukienki, także rozmaite ozdobne nakrycia głowy. Dawniej bez względu na płeć dziecka obowiązkowym i wyróżniającym elementem stroju był upleciony wianuszek mirtowy, który przed wyjściem do kościoła na mszę św. zakładano dziewczynce na głowę (jeśli było chłodno – na czapkę), natomiast chłopcu przyszywano go do sweterka – zawsze na lewym przedramieniu, tłumacząc, iż „powinien być po tej samej stronie, co serce” (zob. il. 7 i 8). Choć praktyka ta w wielu rodzinach nadal występuje, to jednocześnie obserwuje się jej zanikanie, zwłaszcza w ośrodkach miejskich.

U nas w parafii jest różnie. Były takie msze, że prawie wszystkie miały mirtowe wianuszki, ale też i takie, że tylko jedno na czworo dzieci go miało. To wszystko zależy od rodziców, czy znają tę tradycję. Dzisiaj młodzi coraz mniej przywiązują wagę do tradycji, nie chcą zawracać sobie

tym głowy. Powiem tak, moje dzieci, a mam dwie córki i syna, wszystkie miały wianki na „roczku” (Mikołów, zapis. w 2022 r.).

Na badanym obszarze w okresie jesienno-zimowo-wiosennym przystrajanie roczniaków mirtowymi wianuszkami jest częstsze niż w lecie, co spowodowane jest między innymi rodzajem zakładanego dziecku ubrania.

Synek miał „roczek” w lipcu. Było wtedy bardzo gorąco i od razu wiedziałam, że ten wianuszek nie sprawdzi się. Zrezygnowałam z niego, co bardzo nie podobało się mojej matce chrzestnej, która od razu zapytała, czemu Bartek nie ma mirtowego wianka. Musiałam się tłumaczyć. Synek miał założoną koszulkę z krótkim rękawem, wianek bardzo by go drażnił. Obawiałam się, że nie wytrzyma z nim w kościele (Paniówki, zapis. w 2022 r.).

Mirt od dziesięcioleci wpisany jest również w stroje dzieci pierwszokomunijnych, które przystępując do pierwszej komunii świętej, przechodzą inicjację w ujęciu religijnym (Jaszczołt, 1996). I w tym przypadku obowiązuje ta sama zasada, co przy strojach dzieci z okazji „roczku”. Dziewczynki w białych sukienkach mają wianki na głowach (zob. il. 9)⁸, a chłopcy – mniejsze ich wersje na lewym przedramieniu bądź na piersi (jeśli przystępują do komunii w albach), natomiast kilka gałązek rośliny przyczepia się do lewej kłapy marynarki, jeśli ubrani są w garnitury (zob. il. 10).

Dawniej wianki uplecione były przede wszystkim z samego mirtu, współcześnie dodaje się do nich drobne żywe kwiatki (np. margaretki, konwalie, gipsówkę, zob. il. 11–12) lub sztuczne oraz inne elementy dekoracyjne (np. wstążki, atlasowe tasiemki z biżuteryjnymi kamykami, kokardki). Czasem ozdób jest tak dużo, że niewielkie listki krzewu są ledwo widoczne we wianku.

⁸ W Raciborskiem jeszcze w latach 30. XX wieku dziewczęta, które przystępowały do sakramentu w strojach chłopskich, miały wianki z tzw. kokotkiem, tj. z uwypukleniem z gałązek mirtowych w kształcie trójkąta (Lach, 1998, s. 56).

Il. 9. Dziewczynka w stroju komunijnym, Chorzów, 1953



Źródło: archiwum autorki.

Il. 10. Jan Szymański w dniu pierwszej komunii świętej, Bieńkowice, 2022



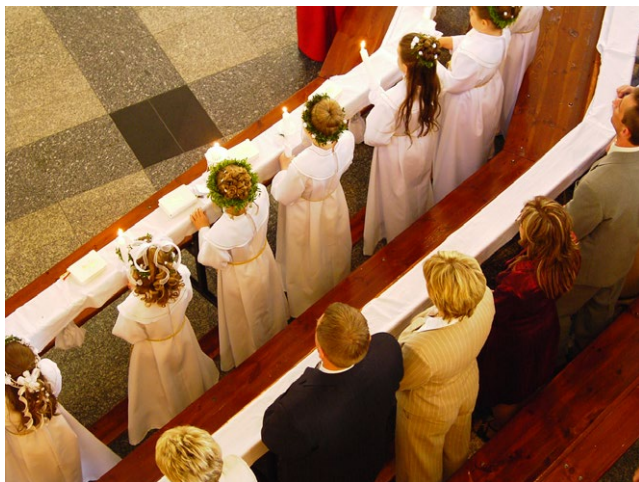
Źródło: archiwum autorki.

Il. 11. Pierwszokomunijne wianki mirtowe, Ruda Śląska, 2023.



Źródło: archiwum autorki.

II. 12. Dziewczynki w strojach komunijnych, Lasowice, 2011



Źródło: archiwum autorki.

Obecnie nie wszystkie stroje dzieci pierwszokomunijnych udekorowane są mirtem. Z badań terenowych wynika, że na trwanie tej tradycji duży wpływ mają dwie instytucje: rodzina (głównie matki oraz babcie stojące „na straży” dawnego zwyczaju) oraz parafia, która proponuje (a nie raz i narzuca), w jakich strojach dzieci mają przystąpić do sakramentu. W ostatnich kilku dekadach w wielu śląskich parafiach zarówno chłopcy, jak i dziewczynki zakładają białe alby, a mirtowe wianki zamawia się dla nich w kwaciarniach. Dla kulturoznawcy to z pewnością interesujące zjawisko, zważywszy na fakt, iż jeszcze w latach 70. i 80. ubiegłego wieku mirt uprawiany był w każdym niemal domu, gdzie wychowywały się dzieci. Często roślina ta była przekazywana w spadku następnemu pokoleniu ze względu na wiadome jej przeznaczenie („żeby w razie ślubu czy komunii była w domu zieleń na wianuszek”, za: Żywirska, 1964, s. 95). Jedna ze starszych informaterek zaznaczyła, że „ile dzieci było w rodzinie, tyle doniczek było z mirtem na oknie, dla każdego jedna” (Zabrze – Pawłów, zapis. w 2022 r.). Jeśli zdarzało się, że rośliny nie było w domu, wówczas zazwyczaj krewni lub znajomi użyczyli gałązek. Z praktyką tą spotykamy się również dzisiaj, ale w mniejszej skali.

Pamiętom, mój świętej pamięci ujek całe lata, całej naszej rodzinie dowol na wszystkie ważne uroczystości myrta, na chrzty, na roczki, na komunie. Nie ino wszyscy z rodziny do niego przychodzili po ta myrta, ale i sąsiedzi. On był znany skuli tyj myrty. Miał do niej ręka. Jak on umarł, tak myrta straciła się. Roślina zmarniała i nie szło jej uratować. W zeszłym roku jak

wnuczka szła do komunii, to wianek zrobiła dla niej znajoma mojej starszej siostry, która hoduje myrta (Zabrze-Pawłów, zapis. w 2022 r.).

Strój dziecka komuniyjnego zgodnie z przyjętym wzorcem ma być w swym wyrazie dostojny, a jednocześnie skromny. Jednakże w rzeczywistości nie zawsze tak jest. Zdarza się, że kreacje (głównie dziewczynek) nie współgrają z uroczystością przyjęcia pierwszej komunii świętej. Przypominają suknie ślubne w wymiarze mini (sztywna krynolina unosząca sukienkę, liczne falbany), bogato zdobione (aplikacje z perełek, ozdobnych kamieni, błyszczącej koronki itp.), z dbałością o szczegóły (białe rękawiczki, fryzura itp.). W tym przypadku, jak podkreślali informatorzy, wianek mirtowy (oprócz pierwotnego znaczenia) jest swoistym wyznacznikiem niwelującym przepych takiego stroju:

Dziewczynka w wianku z mirty wygląda tak uroczyście i tak ma wyglądać dziecko, jak przystępuje do komunii. Nawet jak jest ta sukienka taka bardzo wykwinna (co nie podoba mi się), to mirtowy wianek powoduje, że ten ubiór jest jakby trochę zrównoważony. Osobiście uważam, że niektórzy rodzice pomylili uroczystość komunii ze ślubem, kiedy widzi się, jak dziewczynki są ubrane do komunii (Opole-Chmielowice, zapis. 2023 r.).

Zielone gałązki mirtu pojawiają się również na innym rekwizycie dopełniającym stroje obrzędowe towarzyszące przywołanym obrzędom przejścia. Mam na myśli świece, które podczas uroczystości sakramentu chrztu, pierwszych urodzin dziecka i pierwszej komunii świętej są zapalane w kościele⁹. Nadto stanowią element dekoracyjny świątyń, także przestrzeni, w których odbywają się gościny dla krewnych i znajomych. Można je zobaczyć przy zastawie obiadowej na stole, przy świecznikach. Małe bukietki mirtowe, zgodnie ze zwyczajem, kładzie się również na kołaczach drożdżowych roznoszonych krewnym i znajomym przed komunią, weselem czy prymicjami.

Mirt w strojach pogrzebowych

Podobnie jak w innych obrzędach przejścia, tak i podczas pogrzebu strój odgrywał istotną rolę. Jego kolor i charakter zależał od wieku zmarłego, jego stanu cywilnego i zamożności. Najbiedniejszych chowano nie w stroju

⁹ Jeszcze w latach powojennych także panny młode w kościele miały świece ozdobione mirtem. Po zakończeniu mszy młoda mężatka szła z zapaloną świecą przed obraz Matki Bożej i dziękowała za zachowanie czystości.

obrzędowym, lecz w śmiertelnej koszuli (Kantor, 1982). W powszechnej opinii społecznej strój zmarłego powinien być odświętny. Na badanym obszarze mężczyzn ubierano w garnitur (ślubny lub inny, który był wcześniej używany), natomiast kobiety w regionalny strój śląski lub w ciemną (czarną, granatową lub brązową) suknię i chustkę na głowie. Osoby młode, które nie zmieniły jeszcze swojego statusu (nie przeszły obrzędu przejścia), chowano w strojach weselnych (Simonides, 2007; Wesołowska, 1991; Turek, 1993). Dziewczętom zakładano suknię ślubną, welon i wianek mirtowy, który był odpowiednikiem wieńca ślubnego. Śmierć, która przerwała naturalną sekwencję przekształceń, miała symbolicznie dokonać się podczas pogrzebu, dopełnić życiową drogę zmarłej dziewczyny lub kawalera. Dzieci, które nie przystąpiły jeszcze do pierwszej komunii świętej, obowiązywał strój typowy dla tej uroczystości (wraz z wiankiem mirtowym jako symbolem niewinności)¹⁰, natomiast najmłodsze miały na sobie ubranko z chrztu, dzieci roczne – z „roczku”, a starszym zakładano specjalnie szyte do trumny białe koszulki (Lach, 2000, s. 91). Dopełnieniem stroju były gałązki mirtu przypięte do ubranka, co można zobaczyć na starych fotografiach, oraz małe obrazki religijne kładzione na ciele nieboszczyka. Współcześnie zwyczaj zakładania wianka mirtowego zmarłym młodym osobom nadal jest żywy. Zdarza się, że zielonymi gałązkami rośliny (także kwiatami) przyozdabia się również samą trumnę.

Śmierć, zwłaszcza dzieci, młodocianych, ze względu na swoją przedczesność jest absurdalna, nieakceptowalna i jednocześnie wyjątkowa (Baudrillard, 2007). W wymiarze indywidualnym i społecznym to wydarzenie odznaczające się wyjątkową intensywnością żalu odczuwanego po zmarłym, który był częścią określonej wspólnoty terytorialnej, społecznej, sąsiedzkiej i oczywiście rodzinnej. Smutek po stracie takiej osoby (często w tragicznych okolicznościach) potęguje fakt, iż kres jej życiowej drogi nastąpił w momencie, kiedy była dopiero u jej progu, w konsekwencji pozbawiona została możliwości awansu społecznego związanego z przejściem rytuałów inicjacji.

Śmierć tworzy zbiór tradycyjnych norm zwyczajowych, owoc kilkuletnich praktyk przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Praktyki te wypełniają kolejne etapy obrzędowości pogrzebowej, od momentu odejścia aż do utrwalania pamięci o zmarłym. W wymiarze społecznym do najbardziej charakterystycznych należy ostatnie pożegnanie zmarłego.

10 Warto dopowiedzieć, że wianki w pochówkach dzieci, dziewczyn i kawalerów należały do wyposażenia grobowego i były zjawiskiem powszechnym. W zależności od pochodzenia zmarłego, jego pozycji społecznej i majątkowej wykonywano je z roślin, sztucznych kwiatów wyrabianych z mosiężnego drutu imitującego złoty, z jedwabiu oraz z papieru (Grupa i Nowak, 2017, s. 160–161).

Jeszcze nie tak dawno udział w pogrzebie traktowano jako niepisany obowiązek sąsiedzki i rodzinny. Uczestników obowiązywał odświętny strój w kolorze ciemnym, w przypadku pochówku dziecka lub osoby młodej wyróżniającymi uczestnikami były dziewczęta w białych sukienkach z mirtowymi wiankami na głowach (Lach, 2000, s. 106).

Refleksje końcowe

Współcześnie w kulturze Zachodu niezmiernie skurczyła się i zindywidualizowała sfera rytualno-symboliczna (Burszta, 1998), co można zauważyć również na przykładzie mirtu pełniącego funkcję symbolu identyfikującego ważne i przełomowe momenty w życiu jednostki.

Obecnie zainteresowanie tą rośliną pojawia się głównie w kontekście uroczystości religijnych, których bohaterami są dzieci (np. „roczek”, pierwsza komunia święta). Mirt został prawie całkowicie wyparty ze strojów weselnych, nadto sporadycznie towarzyszą mu praktyki kulturowe związane chociażby z jego uprawą w domach. Tylko kilku z ponad trzydziestu moich rozmówców podczas badań terenowych hodowało mirt w swoim mieszkaniu. Byli to przedstawiciele starszego pokolenia. Taki stan rzeczy wynika z kilku powodów. Jednym z nich jest zanikanie, przede wszystkim w ośrodkach miejskich, tradycji zdobienia mirtem strojów kojarzonych z określonymi obrzędami rodzinnymi i dorocznymi, czego konsekwencją jest brak potrzeby posiadania tejże rośliny w domu, co z kolei przekłada się na inne formy jej pozyskania. Na rynku funkcjonuje wiele pracowni florystycznych oferujących bardziej lub mniej wyszukane kompozycje z mirtem w roli głównej. Trzeba w tym miejscu koniecznie dopowiedzieć, że niewielka popularność krzewu wpływa na jego wysoką cenę. Mała doniczka z kilkoma gałązkami rośliny w sklepach ogrodniczych kosztuje około 30 zł, a sam zakup wianka czy bukietika w kwaciarni również stanowi niemały wydatek, co potwierdza wypowiedź jednej z właścicielki takiego punktu usługowego:

Żeby zrobić ładny wianek komunijny z mirtu, bez żadnych dodatków, to trzeba mieć sporo gałązek i to już porządnie wyrosniętych. Z małego krzewu, takiego kupionego np. w Castoramie, zrobi się tylko niewielki bukietik. Jedna doniczka na wianek na pewno nie wystarczy. Trzeba mieć na pewno dwie średnie doniczki, jak nie więcej. Za wianek komunijny bez ozdób trzeba zapłacić około 100–120 zł, a za mały wianuszek na „roczek” od 40 zł w górę. Jak są jeszcze jakieś dodatki, np. kwiatki, czy ozdobna wstążka z tyłu wianka, to wianek kosztuje jeszcze więcej (Ruda Śląska, zapis. w 2022 r.).

Inny jeszcze powód, na który zwrócili uwagę informatorzy, odnosi się do wyglądu krzewu. Ich zdaniem mirt nie należy do atrakcyjnych, nie wyróżnia się niczym wyjątkowym („ma ciemne małe listki”, „nie prezentuje się ładnie”, „nie zachwyca”) w porównaniu do innych kwiatów, które dzisiaj można nabyć w centrach ogrodniczych, traktując je jako ważną ozdobę mieszkań. Funkcja estetyczna przestrzeni mieszkalnej jest w tym wypadku najważniejsza. Nadto, co podkreślano, jest to roślina bardzo trudna w hodowli i utrzymaniu („trzeba mieć do niej rękę”), rośnie powoli, wymaga odpowiednich warunków do wzrostu („kaloryfery w bloku jej nie służą”, „nie może stać w przeciągu”)¹¹, co niewątpliwie zniechęca potencjalne osoby, które chciałyby zając się jej uprawą.

Moja mama bardzo długo hodowała mirt, stał w sypialni rodziców. Mama dostała go od babci, jak wyszła za męża. Mnie się on nigdy nie podobał, ale był u nas od zawsze. Dwa lata temu w zimie zaczął usychać i gubić listki. Mama próbowała go ratować, przesadziła do większej doniczki z nową ziemią, kupiła odżywkę, ale to było na nic. Musiała go wyrzucić. Jak przychodzili do nas znajomi, to zawsze podkreślała, że zrobi z niego wianki, jak wnuczki pójdą do komunii (Mikołów-Borowa Wieś, zapis. w 2023 r.).

O sile trwania mirtu decydują różne okoliczności. Niemniej jednak można zauważyć, że współcześnie transmisja kulturowa, jaka dzisiaj dokonuje się w zakresie przekazu, uwidacznia proces zanikania treści i zachowań przypisanych temu zewnętrznemu znakowi dokonujących się przejść. Choć nadal stanowi element niektórych śląskich strojów obrzędowych, a jego dawne znaczenia wciąż tkwią we współczesnych gestach, to nie służą one do działań antropologicznych czy magicznych, lecz zdecydowanie częściej ograniczone są do zadań komunikacyjnych (Kowalski, 1996, s. 85).

BIBLIOGRAFIA

- Adamowski, J. (2014). O społecznych i kulturowych funkcjach stroju ludowego. W: J. Adamowski i M. Wójcicka (red.), *Wola Tam na Podlasiu V: Codzienny i świąteczny ubiór ludności południowego Podlasia*. Wola Osowińska: Gminny Ośrodek Kultury w Borkach, 27–37.
- Baudrillard, J. (2007). *Wymiana symboliczna i śmierć*, przeł. S. Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bazielich, B. (1988). *Śląskie stroje ludowe*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

11 Dwie starsze informatorki wspomniały, że na okres zimy mirt przenoszą do pomieszczeń, gdzie zawsze jest ciepło i stała temperatura. Jedna przetrzymuje go w kotłowni, a druga u znajomego w piekarni.

- Bazielich, B. (1997). *Śląskie stroje ludowe*. Chorzów: Górnośląski Park Etnograficzny.
- Bogatyriew, P. (1975). Funkcje stroju ludowego na obszarze morawskosłowackim, przeł. Z. Saloni. W: P. Bogatyriew. *Semiotyka kultury ludowej*, wstęp, wybór i oprac. M.R. Mayenowa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 26–96.
- Burszta, W.J. (1998). *Antropologia kultury. Teorie, tematy, interpretacje*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo s.c.
- Ciołek, T.M., Olędzki, J. i Zadrożyńska, A. (1976). *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Drożdż, A. i Pieńczak, A. (2004). Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, t. 8: *Zwyczaje i obrzędy weselne*, cz. 1: *Od załotów do ślubu cywilnego*. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Forstner, D. (1990). *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek i R. Turzyński. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Gallus, J. (1908). *Wielki zbiór powinszowań zawierający powinszowania, przemowy i toasty wierszem i prozą na wszystkie dni pamiątkowe i uroczystości rodzinne*. Bytom: G.-S. „Katolik”.
- Gerlich, H. (1984). *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Grupa, M. i Nowak, M. (2017). Wianki jako element wyposażenia grobowego. *ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI. Archeologia XXXV*, 159–172.
- Hermanowicz-Nowak, K. (1976). Odzież. W: M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa i W. Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 379–405.
- Hytrek, A. (1879). *Górny Szląsk pod względem obyczajów, języka i usposobienia ludności*. Kraków [reprint: Opole 1996].
- Jaszczółt, M. (1996). Pierwsza Komunia święta jako rytuał inicjacji. W: A. Stawarz (red.), *Kultura ludowa Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały*, t. 1. Warszawa, 131–142.
- Kantor, R. (1982). *Ubiór, strój, kostium. Funkcje odzienia w tradycyjnej społeczności wiejskiej w XIX i w początkach XX wieku na obszarze Polski*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Kopaliński, W. (2006). *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Kowalski, P. (1996). Wianki i wieńce. Próba rekonstrukcji znaczeń. W: T. Smolińska (red.), *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Folklorystyka*, 2, 77–85.
- Kujawska, M., Luczaj, M., Sosnowska, J. i Klepacki, P. (2016). *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

- Lach, K. (1998). Przemiany w obrzędowości rodzinnej na pograniczu polsko-morawskim (na przykładzie I Komunii Świętej). W: A. Staniszewski i B. Tarnowska (red.), *Folklor i pogranicza*. Olsztyn: Wydawnictwo WSP, 44–65.
- Lach, K. (2000). *Wierzenia, zwyczaje i obrzędy. Folklor pogranicza polsko-czeskiego*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Macioti, M.I. (2006). *Mity i magie ziół*, przeł. I. Kania. Kraków: Universitas.
- Materiały. Zwyczaje ludu polskiego na Śląsku w okresie świąt Bożego Narodzenia (1929). *Zaranie Śląskie*, z. 4, 238.
- Matławska, I. (2020). Rośliny poświęcone świętym i ich zastosowanie. *Herbalism*, 1(6), 130–142.
- Myszyńska, A. (2006). *Śląskie rozprawianie z okolic Białej, Głogówką i Krapkowic*. Biała Prudnicka: Agencja Wydawnicza „Śląsk”.
- Paluch, A. (1988). *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pośpiech, J. i Sochacka, S. (1976). *Lucjan Malinowski a Śląsk (działalność śląskoznawcza, teksty ludoznawcze)*. Opole: Instytut Śląski.
- Półtorak, Z. (1989). *Lecznictwo ludowe rodzimej ludności Opolszczyzny*. Opole: Instytut Śląski w Opolu.
- Simonides, D. (2007). *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Toboła-Feliks, M. (2021). Galandy, gadziny, szpigle, żigłoki... – stroje ludowe w zbiorach Muzeum Historii Katowic. *Studia i Materiały Lubelskie*, 23, 55–70.
- Turek, K. (1993). *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*. Katowice: Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego.
- Wesołowska Henryka (1991). Zwyczaje i obrzędy rodzinne. W: *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red. D. Simonides przy udziale P. Kowalskiego. Wrocław–Warszawa, 228–260.
- Winniczuk, L. (1983). *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Witkowska, A. (2018). Rośliny w nowożytnych wiankach i koronach pogrzebowych. *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 60, 285–303.
- Włodarczyk, Z. (2011). *Rośliny biblijne. Leksykon*. Kraków: Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN.
- Żywirska, M. (1964). Kultura materialna. Mieszkanie. W: J. Ligęza i M. Żywirska, *Zarys kultury górniczej. Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 88–100.

Dorota Świtłała-Trybek – dr hab., prof. UO; pracuje w Katedrze Nauk o Kulturze i Religii w Uniwersytecie Opolskim. Zajmuje się problemami z obszaru tradycyjnej i współczesnej kultury, dziedzictwa materialnego

i niematerialnego, antropologii jedzenia, turystyki kulturowej, religijności i pobożności ludowej. Jest autorką (lub współautorką) ośmiu monografii i dwóch antologii folklorystycznych: *Święto i zabawa. Odpusty parafialne na Górnym Śląsku* (2000), *W moim małym gołębniku... O hodowcach i hodowli gołębi pocztowych w Rudzie Śląskiej* (2006), *Śląska spiżarnia. O jodle, warzynie, maszkietach i inkszym pichcynie* (trzy wydania: 2008, 2010, 2014), *Na placu, w sieni i piwnicy. Śląski świat graczek i bawidolków* (2012), *Tragedia w kopalni. Kulturowe konteksty katastrof i wypadków górniczych* (2014), *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska* (2018), *Dobra rada złota warta, czyli porady dla śląskich gospodyń (na materiałach z XIX i pierwszej połowy XX wieku)*, 2022). Pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady Wykonawczej ds. badań i praktyk kulturowych Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej (International Organization of Folk Art – IOV) Sekcja Polska, współpracuje z wieloma instytucjami kultury, w których prowadzi wykłady i warsztaty; jest również członkinią jury regionalnych konkursów gwarowych i kulinarnych.